

Sygnatura akt I 1Ca 153/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., dnia 19-05-2016 r.

Sąd Okręgowy w Koninie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Iwona Przyłębska-Grzybowska

Sędzia: SO Aleksandra Bolczyk-spr Sędzia: SO Jolanta Tembłowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Magdalena Szulc

po rozpoznaniu w dniu 19-05-2016 r. w Koninie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. Ł. (1), B. Ł., D. Ł., M. Ł. (2)

przeciwko Towarzystwu (...) S.A z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Koninie

z dnia 29 stycznia 2016 r sygn. akt IC 2408/14.

1. Oddala apelację.

2. Zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji apelacyjnej.

A. I. P. J. T.

Sygn. akt I 1Ca 153/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2016 roku wydanym w sprawie

o sygn. akt I C 2408/14 Sąd Rejonowy w Koninie zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A.

z siedzibą w W. na rzecz:

- powódki M. Ł. (1) kwotę 60.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6.09.2014r. do dnia zapłaty (punkt 1. wyroku); oddalił powództwo M. Ł. (1) w pozostałym zakresie (punkt 2. wyroku); zasądził od pozwanego na rzecz powódki M. Ł. (1) kwotę 2943,29 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 3. wyroku);

- powoda B. Ł. kwotę 60.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6.09.2014r. do dnia zapłaty (punkt 4. wyroku); oddalił powództwo B. Ł. w pozostałym zakresie (punkt 5. wyroku); zasądził od pozwanego na rzecz powoda B. Ł. kwotę 2943,29 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 6. wyroku);
- powoda D. Ł. kwotę 28.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6.09.2014r. do dnia zapłaty (punkt 7. wyroku); oddalił powództwo D. Ł. w pozostałym zakresie (punkt 8. wyroku); zasądził od pozwanego na rzecz powoda D. Ł. kwotę 2021,19 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 9. wyroku);
- powoda M. Ł. (2) kwotę 28.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6.09.2014r. do dnia zapłaty (punkt 10. wyroku); oddalił powództwo M. Ł. (2) w pozostałym zakresie (punkt 11. wyroku); zasądził od pozwanego na rzecz powoda M. Ł. (2) kwotę 1666,74 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt 12. wyroku)
- nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Koninie kwotę 8789,60 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (punkt 13. wyroku) oraz pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa (punkt 14. wyroku).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 17 sierpnia 1998 roku w miejscowości P., gmina S., miał miejsce wypadek drogowy, w wyniku którego śmierć poniosła 6-letnia P. Ł., będąca córką M. Ł. (1) i B. Ł. oraz siostrą D. Ł. i M. Ł. (2). Kierujący samochodem osobowym marki P. (...) o nr. rej. (...) P. P. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że przekroczył prędkość dozwoloną w obszarze zabudowanym,

w wyniku czego potrafił przekraczającą jezdnię nieletnią P. Ł., która na skutek doznanych obrażeń ciała zmarła na miejscu zdarzenia. Kierujący ww. pojazdem ubezpieczonym

u pozwanego z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych poruszał się jezdnią z prędkością około 104 km/h, czyli przekraczającą

o około 44 km/h dopuszczalną na obszarze zabudowanym, co skutkowało tym, że w sytuacji zagrożenia spowodowanego przez wtargnięcie na jezdnię małoletniej nie był w stanie wykonać skutecznego manewru obronnego umożliwiającego uniknięcie wypadku. P. Ł. przekraczała wówczas jezdnię

w towarzystwie matki M. Ł. (1) i dwójki rodzeństwa tj. D. i M. Ł. (2).

O. uczestnicy wypadku drogowego przyczynili się do jego zaistnienia naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Kierowca samochodu P. (...) tym, że poruszał się

w obszarze miejscowości z nadmierną prędkością (około 104 km/h), nie dostosował prędkości do sytuacji drogowej, to jest do zaobserwowanego ze znacznej odległości przekraczania jezdni w miejscu niewyznaczonym przez kobietę z małymi dziećmi oraz nie obserwował uważnie przedpoła jazdy.

Przekraczanie jezdni z małymi dziećmi w miejscu niewyznaczonym bez zachowania szczególnej ostrożności oraz brak właściwej opieki nad małoletnim dzieckiem (6 lat)

i pozostawienie go na jezdni, a w konsekwencji jego niewłaściwe zachowanie w sytuacji nadjeżdżającego samochodu P. (...) należy uznać jako przyczynienie się do wypadku.

Małoletnia piesza wkroczyła na jezdnię, gdzie została potracona przez samochód P. (...). Zgodnie z wymogami prawa o ruchu drogowym dziecko w wieku do 7 lat może korzystać

z drogi tylko pod opieką osoby, która osiągnęła wiek co najmniej 10 lat. W przedmiotowej sprawie małoletnia piesza została pozostawiona na jezdni bez odpowiedniej opieki. Przebywanie małoletniej na jezdni oraz jej postępowanie

miało związek przyczynowy z zaistniałym wypadkiem drogowym. Zaniedbanie właściwej opieki nad małoletnią pieszą było naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

Kierowca samochodu P. (...) poruszał się z prędkością ponad 100 km/h i zauważył kobietę z dziećmi przechodzącą przez jezdnię. Kierowca ten nie obserwował uważnie przedpola jazdy, nie dostosował prędkości jazdy do sytuacji drogowej, to jest przekraczania jezdni przez kobietę z małymi dziećmi. Taka sytuacja wymagała od kierowcy zwiększonej uwagi, zmniejszenia prędkości oraz powinna wzbudzić nieufność co do możliwego i mało przewidywalnego zachowania dzieci na jezdni. Jadąc z prędkością ponad 100 km/h kierowca w sytuacji, gdy małoletnia piesza znalazła się na jezdni nie miał możliwości zatrzymania samochodu przed nią, a podjęte manewry obronne okazały się nieskuteczne i doszło do zderzenia z pieszą. Zachowując odpowiednią uwagę, obserwując uważnie drogę oraz dostosowując prędkość adekwatnie do zaobserwowanej sytuacji, kierowca P. (...) miałby możliwość uniknięcia zaistniałego wypadku drogowego. Kierowca ten swoim postępowaniem nie dostosował się do wymogów prawa o ruchu drogowym tym, że w obszarze miejscowości poruszał się z nadmierną prędkością (prędkość ta miała związek przyczynowy ze zdarzeniem) niedostosowaną do sytuacji drogowej, nie zareagował właściwie na przekraczanie jezdni w miejscu niewyznaczonym przez kobietę z małymi dziećmi, czym przyczynił się do zaistniałego wypadku drogowego.

Kierujący pojazdem P. (...) został skazany za powyższy czyn prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Koninie z dnia 4.03.1999r. w sprawie o sygn. akt II K 1295/98.

W toku postępowania likwidacyjnego decyzjami z dnia 24.09.2014r. pozwany wypłacił tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. M. Ł. (1) kwotę 10.000 zł, B. Ł. kwotę 10.000 zł, a pozostałym powodom po 7.000 zł. W 2000 r. z kolei powodowie M. i B. Ł. otrzymali od pozwanego po 10.000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej po śmierci P. Ł..

Relacje powodów z P. Ł. przed jej śmiercią były bardzo dobre. M. Ł. (1) w chwili śmierci P. Ł. miała 29 lat, B. Ł. 30 lat, D. Ł. miał wówczas 9 lat, a M. Ł. (2) 7 lat. P. Ł. w chwili śmierci miała 6 lat. Wszyscy stanowili zgodną rodzinę. Przed zdarzeniem rodzina żyła beztrudnie, synowie chodzili do szkoły, B. Ł. pracował, M. Ł. (1) zajmowała się opieką nad córką i domem. P. była bardzo dobrym dzieckiem, jedyną córką, na którą rodzice czekali, gdyż w rodzinie nie było żadnej dziewczynki. Nie chodziła do przedszkola, przebywała w domu z M. Ł. (1), która nie pracowała.

Bezpośrednio po zdarzeniu M. Ł. (1) dostała szoku, biegała po ulicy i wzywała pomocy. Przyjechało pogotowie, które dało jej zastrzyki uspokajające. Do dziś obawia się o dzieci, zwłaszcza gdy nie wracają na czas. Przez pierwsze 3 miesiące po wypadku czuła się jakby sama nie żyła, nie zajmowała się dziećmi, bała się sama zostać w domu. B. Ł. musiał wziąć urlop i zajmować się dziećmi. Dziećmi często zajmowała się wówczas także babcia. Powódka leczyła się u psychologa i psychiatry, brała leki uspokajające. Trwało to przynajmniej rok, później leczyła się u lekarza ogólnego. Z uwagi na upływ czasu nie ma obecnie dokumentacji z leczenia. Do dziś bierze leki uspokajające. Ma zdjęcie córki na komodzie. Cały czas czuje pustkę i żal. Uważa, że córka żyje w niej, a wszystko po śmierci córki straciło sens, przy czym zaczęło powracać od normy po dłuższym czasie.

Sąd I instancji ustalił, że kilka miesięcy po śmierci córki B. Ł. stracił pracę w kopalni. Musiał zająć się żoną i dziećmi, a obowiązki w kopalni były takie, że im nie podolał. Po 3 miesiącach zaczął pracować w innym miejscu. Chcąc zająć się żoną i dziećmi, które widziały zdarzenie, nigdzie się leczył i radził sobie sam, nie brał żadnych leków, ale emocjonalnie nie mógł sobie z tym poradzić. Często myśli o córce. Za życia córki wszyscy razem bawili się, mieli wspólne zabawy, spacerowały, zwłaszcza w weekendy.

Po śmierci córki oboje rodzice byli w ciężkim stanie, choć B. Ł. starał się tego nie pokazywać. D. Ł. nigdzie po zdarzeniu się nie leczył, nie korzystał z pomocy psychologa w szkole. Stał się bardziej nerwowym. Odczuwał pustkę, bo siostra cały czas biegała w domy, a potem z dnia na dzień zniknęła. Jako starszy brat zajmował się siostrą, czy pilnował ją na podwórku, organizował

wspólne zabawy. Po zdarzeniu miał problemy z zaśnięciem, bał się zostać sam w pokoju. Szybciej się denerwował, czuł lęk, strach, niepewność, czuł obawy przy przechodzeniu przez jezdnię. Często myśli o siostrze, zwłaszcza w święta. Rodzeństwo dzieliło wspólny pokój.

Po zdarzeniu M. Ł. (2) stał się nerwowy, zaczął sprawiać problemy wychowawcze, które trwały do uzyskania pełnoletności, nie chciał chodzić do szkoły, nie słuchał nauczycieli. Korzystał z porad psychologa, pedagoga. W chwili śmierci siostry dopiero zaczynał naukę. Po zdarzeniu stał się agresywny. Początkowo odczuwał do sprawcy nienawiść. Był obojętny na to co wszyscy mówią. Odczuwał brak siostry. Za jej życia razem chodzili na spacer, na sanki, razem bawili się na podwórku. Do dziś wspomina siostrę. Myśli o niej, odczuwa jej brak. Jej zabawkami bawi się jego córka. Ma zdjęcia siostry. Bardziej pilnuje swojej córki, zwraca uwagę by nie wybiegła na ulicę. Zmarła siostra zawsze była uśmiechnięta, skora do zabawy, nie było z nią problemów.

Nagła i niespodziewana śmierć córki i siostry – P. Ł. była zdarzeniem, które spowodowało klinicznie znaczące cierpienia i utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu rodzinnym i osobistym powodów. Wspomnienia zdarzenia wywoływały objawy charakterystyczne dla sytuacji przeżywania lęku i silnego stresu. Utrata najbliższej osoby i to jeszcze w tak niespodziewanych dramatycznych warunkach, poczucie bezradności wobec śmierci ukochanej osoby jest jednym

z najtraumatyczniejszych zdarzeń określanych w skali stresu wg Holmesa i R.'a. Z psychologicznego punktu widzenia nie ma znaczenia czy posiada się więcej dzieci, którym dzieckiem

z kolei jest osoba utracona i jakiej jest płci. Należy pamiętać, że wypadek zdarzył się w obecności powodów M., D. i M. Ł. (2).

Sąd Rejonowy ustalił, że niespodziewana i tragiczna śmierć P. Ł. była dla powodów wydarzeniem, które w sposób znaczący zmieniło ich dotychczasowe życie. Ta tragiczna śmierć wywołała u powodów specyficzne dla stresu objawy fizjologiczne, które pojawiły się bezpośrednio po zdarzeniu, trwały nieprzerwanie ponad miesiąc z równą intensywnością

i zgodnie z klasyfikacją (...) 10 miały charakter chroniczny, przewlekły. Obecnie ich intensywność zmalała, ale poszczególne objawy (szczególnie fizjologiczne) skutkują obniżeniem dobrego samopoczucia i negatywnie wpływają na życie powodów

w kontekście życia rodzinnego i społecznego.

W zachowaniu wszystkich powodów utrzymywały się objawy zwiększonego pobudzenia, które nie występowały przed zdarzeniem (trudności ze snem, rozdrażnienie, zaburzona koncentracja uwagi, zaburzenia łaknienia, tendencje uciezkowe w zachowaniu i kontaktach z innymi, nieradzenie sobie z problemem, z emocjami).

Śmierć P. Ł. wywołała u powodów zaburzenia adaptacyjne, z którymi starali sobie oni radzić w sposób zgodny z ich dominującymi cechami temperamentu. B. Ł. zamknął się w sobie, stosował mechanizm wyparcia i ucieczki, nie potrafił zmierzyć się ze zmienioną rzeczywistością. M. Ł. (1) starała się wyjaśnić sobie śmierć córki

w sposób mistyczny, nawiązując z nią kontakt w innym, nierzeczywistym wymiarze. Również stosowała mechanizmy obronne typu racjonalizacja, ucieczka. M. Ł. (3) odreagował emocje poprzez zachowania agresywne, a D. Ł. starając się nie sprawiać kłopotów i nie absorbować innych swoją osobą.

Sąd I instancji ustalił, że zdarzenie takie jak śmierć najbliższego członka rodziny narusza równowagę rodziny jako całości. Na tę całość składają się specyficzne dla danej rodziny sposoby działania i spędzania czasu, przejawy troski o jej członków i byt materialny, zaspokojenie potrzeb uczuciowych, charakterystyczne poczucie humoru, wierzenia, wartości i tradycja, sposób komunikowania się. Zmieniają się one na skutek śmierci jednego z członków rodziny. Przejście całego procesu żałoby jest warunkiem poradzenia sobie

z urazem, jakim jest śmierć bliskiego. Poradzenie sobie ze stratą oznacza włączenie i zaakceptowanie tego wydarzenia w przebieg własnego życia, a nie izolowanie się od niego. Powód B. Ł. nadal nie zaakceptował faktu śmierci swojej jedynej córki.

Aktualnie powodowie podejmują nowe role społeczne i zawodowe. Nadal jednak śmierć córki i siostry, jej brak, rzutuje na jakość ich życia. Powodowie nadal odczuwają skutki traumy związanej ze śmiercią P. Ł., o czym świadczą objawy stresu przejawiające się podczas badania.

W przypadku B. Ł. zaleca się terapię psychologiczną z uwagi na charakter obecnego funkcjonowania, które jest skutkiem śmierci P. Ł..

Powyższy stan faktyczny Sąd I instancji ustalił na podstawie osobowego oraz rzeczowego materiału dowodowego, a także opinie biegłych sądowych: psychologa oraz z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy zważył, że żądania powodów znajdują podstawę prawną w art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Sąd orzekający wskazał, że do dóbr osobistych zaliczamy w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską (art. 23 k.c.).

Jednocześnie Sąd ten zaznaczył, że naruszenie dóbr osobistych wymienionych w art. 23 k.c. ma jedynie charakter katalogu otwartego, przykładowego. Tym samym śmierć osoby najbliższej może stanowić, i w niniejszej sprawie stanowi, naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego, w tym powódki, jako córki zmarłego, i uzasadniać przyznanie jej zadośćuczynienia na tejże podstawie. (porównaj: wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14.12.2007r. sygn. akt. I Aca 1137/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22.10.2010r. sygn. akt. III CZP 76/10, lex nr 604152; Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13.07.2011r. sygn. akt. III CZP 32/11, lex nr 950584 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14.01.2010r. sygn. akt IV CK 307/09).

W dalszej części uzasadnienia Sąd orzekający podkreślił, że w doktrynie i orzecznictwie pojawiały się spory dotyczące tego, że do dnia 03.08.2008r. tj. w chwili zaistnienia zdarzenia (wypadku), nie było podstawy prawnej do zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdy doznane na skutek śmierci osoby najbliższej, gdyż nie istniał wówczas dodany ustawą z dnia 30 maja 2008r. o zmianie ustawy kodeksu cywilnego i niektórych innych ustaw art. 446 § 4 k.c.

Dodanie przepisu art. 446 § 4 k.c. nie było – jak zaznaczył Sąd Rejonowy - jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia. Gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4 k.c., roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, gdyż umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych – poza w nim wymienionych – przesłanek. Niewątpliwie wzmacnia też on wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową. Nie można zatem zasadnie twierdzić, że art. 446 § 4 k.c. stanowi swoiste superfluum, pozbawione głębszego sensu normatywnego. Rozważania powyższe prowadzą do wniosku, że po wprowadzeniu art. 446 § 4 k.c. podstawę dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przed dniem 3 sierpnia 2008 r. w następstwie naruszeniem deliktem dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej łączącej osobę zainteresowaną ze zmarłym stanowi art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22.10.2010r. sygn. akt. III CZP 76/10, lex nr 604152, podobnie w orzeczeniu z dnia 13.07.2011r, III CZP 32/11). Powyższy pogląd w chwili obecnej należy uznać za ugruntowany.

W ocenie Sądu orzekającego wobec powyższego nie budzi wątpliwości, że spełnione są co do zasady przesłanki odpowiedzialności pozwanego wobec powodów w zakresie zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego

spowodowanego śmiercią ich córki i siostry. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pojazd sprawcy wypadku, w którym zginęła P. Ł. posiadała polisę ubezpieczeniową OC u pozwanego (art. 415 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.). Nadto nie ma wątpliwości w świetle przeprowadzonych dowodów, że w wyniku tej tragicznej i nagłej śmierci naruszono dobro osobiste powodów poprzez utratę więzi łączącej najbliższe osoby. Rolą zadośćuczynienia jest kompensata doznanej krzywdy,

w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. Zadośćuczynienie ma na celu złagodzenie cierpienia wywołanego utratą osoby bliskiej. Okoliczności wpływające na wysokość tego świadczenia to m.in.: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, intensywność poczucia osamotnienia, cierpienie moralnych i wstrząsu psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń

w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy. Nie jest możliwe ustalenie miernika bólu

i cierpienia po stracie bliskiej osoby, dlatego wspomniane kryteria należało traktować pomocniczo, a każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie przy stosowaniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy.

Rozważając wysokość zadośćuczynienia należnego powodom

w świetle powyższych okoliczności, Sąd I instancji uznał, że właściwa wysokość zadośćuczynienia to kwota 100.000 zł dla każdego z rodziców zmarłej i 50.000 zł dla każdego z braci zmarłej.

Nie ulega wątpliwości – w ocenie Sądu orzekającego – że śmierć córki i siostry w dziecięcym wieku w wyniku wypadku komunikacyjnego stanowiła dla powodów bardzo bolesne przeżycie. Sąd Rejonowy podkreślił, że powodowie wraz z P. Ł. tworzyli zgodną, młodą i szczęśliwą rodzinę. Dzieci były małe w wieku 6-9 lat, dopiero zaczynały edukację, a rodzice byli w wieku około 30 lat. B. Ł. pracował, jego żona była w domu i zajmowała dziećmi. Takowe życie zostało brutalnie zaburzone przez tragiczną śmierć najmłodszej córki P., która miała dopiero 6 lat. Co więcej zdarzenie i jej śmierć widziała matka i bracia, którzy także byli małymi dziećmi. Skutkowało to traumą, która zmieniła ich życie. Strata jedynej córki wieku 6 lat w tak tragicznych okolicznościach odcisnęła swe piętno na dalszym życiu powodów. Jest to bowiem jedno z najgorszych zdarzeń jakie może przeżyć człowiek. Sąd I instancji zwrócił uwagę na wiek zmarłej tj. 6 lat oraz wiek jej braci 7 i 9 lat, a także rodziców 29

i 30 lat. Bracia byli zatem dziećmi, którzy widzieli śmierć siostry, a rodzice młodymi ludźmi, którzy nagle stracili jedyną córkę, z którą wiązali nadzieje. Od tego momentu życie każdego z nich zmieniło się i każdy z nich musiał zmierzyć się z traumą, która wówczas była dla nich nie do ogarnięcia. Nawet obecnie, po 17 latach od zdarzenia widoczne są istotne pozostałości tego zdarzenia w sferze psychicznej powodów, co wynika wprost z opinii biegłej psycholog.

Nagła i niespodziewana śmierć córki i siostry – P. Ł. była zdarzeniem, które spowodowało klinicznie znaczące cierpienia i utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu rodzinnym i osobistym powodów. Wspomnienia zdarzenia wywoływały objawy charakterystyczne dla sytuacji przeżywania lęku i silnego stresu. Utrata najbliższej osoby i to jeszcze w tak niespodziewanych dramatycznych warunkach, poczucie bezradności wobec śmierci ukochanej osoby jest jednym

z najtraumatyczniejszych zdarzeń określanych w skali stresu wg Holmesa i R.'a. Z psychologicznego punktu widzenia nie ma znaczenia czy posiada się więcej dzieci, którym dzieckiem z kolei jest osoba utracona i jakiej jest płci. Należy pamiętać, że wypadek zdarzył się w obecności powodów M., D. i M. Ł. (2).

Niespodziewana i tragiczna śmierć P. Ł. była dla powodów wydarzeniem, które w sposób znaczący zmieniło ich dotychczasowe życie. Ta tragiczna śmierć wywołała u powodów specyficzne dla stresu objawy fizjologiczne, które pojawiły się bezpośrednio po zdarzeniu, trwały nieprzerwanie ponad miesiąc z równą intensywnością i zgodnie z klasyfikacją (...) 10 miały charakter chroniczny, przewlekły. Obecnie ich intensywność zmalała, ale poszczególne objawy (szczególnie fizjologiczne) skutkują obniżeniem dobrego samopoczucia i negatywnie wpływają na życie powodów w kontekście życia rodzinnego i społecznego.

W zachowaniu wszystkich powodów utrzymywały się objawy zwiększonego pobudzenia, które nie występowały przed zdarzeniem (trudności ze snem, rozdrażnienie, zaburzona koncentracja uwagi, zaburzenia łaknienia, tendencje ucieczkowe w zachowaniu i kontaktach z innymi, nieradzenie sobie z problemem, z emocjami).

Śmierć P. Ł. wywołała u powodów zaburzenia adaptacyjne, z którymi starali sobie oni radzić w sposób zgodny z ich dominującymi cechami temperamentu. B. Ł. zamknął się w sobie, stosował mechanizm wyparcia i ucieczki, nie potrafił zmierzyć się ze zmienioną rzeczywistością. M. Ł. (1) starała się wyjaśnić sobie śmierć córki w sposób mistyczny, nawiązując z nią kontakt w innym, nierzeczywistym wymiarze. Również stosowała mechanizmy obronne typu racjonalizacja, ucieczka. M. Ł. (3) odreagował emocje poprzez zachowania agresywne, a D. Ł. starając się nie sprawiać kłopotów i nie absorbować innych swoją osobą.

Zdarzenie takie jak śmierć najbliższego członka rodziny narusza równowagę rodziny jako całości. Na tę całość składają się specyficzne dla danej rodziny sposoby działania i spędzania czasu, przejawy troski o jej członków i byt materialny, zaspokojenie potrzeb uczuciowych, charakterystyczne poczucie humoru, wierzenia, wartości i tradycja, sposób komunikowania się. Zmieniają się one na skutek śmierci jednego z członków rodziny. Przejście całego procesu żałoby jest warunkiem poradzenia sobie z urazem, jakim jest śmierć bliskiego. Poradzenie sobie ze stratą oznacza włączenie i zaakceptowanie tego wydarzenia w przebieg własnego życia, a nie izolowanie się od niego. Powód B. Ł. nadal nie zaakceptował faktu śmierci swojej jedynej córki.

Aktualnie powodowie podejmują nowe role społeczne i zawodowe. Nadal jednak śmierć córki i siostry, jej brak, rzutuje na jakość ich życia. Powodowie nadal odczuwają skutki traumy związanej ze śmiercią P. Ł., o czym świadczą objawy stresu przejawiające się podczas badania.

W przypadku B. Ł. jeszcze obecnie zaleca się terapię psychologiczną z uwagi na charakter obecnego funkcjonowania, które jest skutkiem śmierci P. Ł..

Sąd orzekający podkreślił, że relacje powodów z P. Ł. przed jej śmiercią były bardzo dobre. Wszyscy stanowili zgodną rodzinę. Przed zdarzeniem rodzina żyła beztrosko. P. była bardzo dobrym dzieckiem, jedyną córką, na którą rodzice czekali, gdyż w rodzinie nie było żadnej dziewczynki. Nie chodziła do przedszkola, przebywała w domu z M. Ł. (1), która nie pracowała.

Bezpośrednio po zdarzeniu M. Ł. (1) dostała szoku, biegała po ulicy i wzywała pomocy. Dopiero pogotowie dało jej zastrzyki uspokajające. Do dziś obawia się o dzieci, zwłaszcza gdy nie wracają na czas. Przez pierwsze 3 miesiące po wypadku czuła się jakby sama nie żyła, nie zajmowała się dziećmi, bała się sama zostać w domu. B. Ł. musiał wziąć urlop i zajmować się dziećmi. Dziećmi często zajmowała się wówczas także babcia. Powódka leczyła się u psychologa i psychiatry, brała leki uspokajające. Trwało to przynajmniej rok, później leczyła się u lekarza ogólnego. Z uwagi na upływ czasu nie ma obecnie dokumentacji z leczenia. Do dziś bierze leki uspokajające. Ma zdjęcie córki na komodzie. Cały czas czuje pustkę i żal. Uważa, że córka żyje w niej, a wszystko po śmierci córki straciło sens, przy czym zaczęło powracać od normy po dłuższym czasie.

Kilka miesięcy po śmierci córki B. Ł. stracił pracę w kopalni, bo musiał zająć się żoną i dziećmi, a obowiązki w kopalni były takie, że im nie podołał. Po 3 miesiącach zaczął pracować w innym miejscu. Chcąc zająć się żoną i dziećmi, które widziały zdarzenie, nigdzie się leczył i radził sobie sam, nie brał żadnych leków, ale emocjonalnie nie mógł sobie z tym poradzić. Często myśli o córce. Za życia córki wszyscy razem bawili się, mieli wspólne zabawy, spacerowały, zwłaszcza w weekendy.

Po śmierci córki oboje rodzice byli w ciężkim stanie, choć B. Ł. starał się tego nie pokazywać. D. Ł. nigdzie po zdarzeniu się nie leczył, nie korzystał

z pomocy psychologa w szkole. Stał się bardziej nerwowy. Odczuwał pustkę, bo siostra cały czas biegała w domy, a potem z dnia na dzień zniknęła. Jako starszy brat zajmował się siostrą, czy pilnował ją na podwórku, organizował wspólne zabawy. Po zdarzeniu miał problemy z zaśnięciem, bał się zostać sam w pokoju. Szybciej się denerwował, czuł lęk, strach, niepewność, czuł obawy przy przechodzeniu przez jezdnię. Często myśli o siostrze, zwłaszcza w święta. Rodzeństwo dzieliło wspólny pokój.

Po zdarzeniu M. Ł. (2) stał się nerwowy, zaczął sprawiać problemy wychowawcze, które trwały do uzyskania pełnoletności, nie chciał chodzić do szkoły, nie słuchał nauczycieli. Korzystał z porad psychologa, pedagoga. W chwili śmierci siostry dopiero zaczynał naukę. Po zdarzeniu stał się agresywny. Początkowo odczuwał do sprawcy nienawiść. Był obojętny na to co wszyscy mówią. Odczuwał brak siostry. Za jej życia razem chodzili na spacer, na sanki, razem bawili się na podwórku. Do dziś wspomina siostrę. Myśli o niej, odczuwa jej brak. Jej zabawkami bawi się jego córka. Ma zdjęcia siostry. Bardziej pilnuje swojej córki, zwraca uwagę by nie wybiegła na ulicę. Zmarła siostra zawsze była uśmiechnięta, skora do zabawy, nie było z nią problemów.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia Sąd orzekający wskazał, że miał także na uwadze otrzymanie przez rodziców po 10.000 zł odszkodowania w trybie art. 446 § 3 k.c. To jednak nie było w znaczącej wysokości i odpowiadało jedynie samemu pogorszeniu sytuacji życiowej rodziców po śmierci córki, które w tym przypadku było znaczne, stąd też otrzymanie powyższego odszkodowania ostatecznie nie wpłynęło na obniżenie wysokości zadośćuczynienia, gdyż w tej konkretnej sprawie nie wpływało na obniżenie krzywdy.

Wszystkie powyższe okoliczności uzasadniają w ocenie Sądu Rejonowego przyznanie rodzicom zmarłej po 100.000 złotych zadośćuczynienia, a braciom po 50.000 złotych. Jest bowiem oczywistym, że bracia zmarłej byli wówczas dziećmi i tym samym nie do końca zdawali sobie sprawę z nieodwracalności zdarzenia. Tym samym ich dobro osobiste zostało naruszone

w mniejszym stopniu niż rodziców, którzy do dnia dzisiejszego nie mogą sobie do końca poradzić ze skutkami tego zdarzenia, co jest widoczne zwłaszcza w przypadku ojca, który wymaga terapii.

W dalszej części rozważań Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności,

a zwłaszcza stopnia winy obu stron.

W przedmiotowej sprawie P. łakomy w istotny sposób przyczyniła się do zdarzenia, albowiem jako dziecko pozostawione w momencie zdarzenia bez bezpośredniej opieki znajdowała się na jezdni w miejscu nie przeznaczonym do przejścia dla pieszych, a jej niezdecydowane zachowanie przyczyniło się do powstania zdarzenia, co wynika jasno z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. W zakresie przyczynienia sąd zgodnie z art. 362 k.c. bierze pod uwagę samo zachowanie poszkodowanej, a niej jej opiekunów, albowiem wina w nadzorze jest przesłanką odpowiedzialności wynikającej 427 k.c. i dotyczy odpowiedzialności za szkodę spowodowaną taką winą. W przedmiotowej sprawie – jak wskazał Sąd I instancji - taki przypadek nie zachodzi, gdyż sprawa nie dotyczy szkody jaką wyrządziła małaletnia. Brak właściwego nadzoru nad małaletnią był raczej jedną z przyczyn niewłaściwego zachowania na jezdni poszkodowanej, albowiem nie dokonywano korygowania niewłaściwego zachowania małaletniej, biorąc pod uwagę jest dziecięcy wiek. Okoliczności zdarzenia w ocenie Sądu Rejonowego nie uprawniają jednak do przyjęcia wyższego stopnia przyczynienia niż 30 %. Przebieg zdarzenia wskazuje bowiem na to, że wyższy stopień winy należy przypisać kierującemu samochodem P.. Ten bowiem jechał z bardzo dużą prędkością ponad 100 km/h

w terenie zabudowanym, widział kobietę przekraczającą jezdnię z małymi dziećmi, a zatem powyższe podwójnie winno go skłaniać do obniżenia znacznie prędkości, czyli z powodu jazdy

w terenie zabudowanym i z powodu możliwości nieprzewidzianego zachowania dzieci. W takich okolicznościach często nawet prędkość 50 km/h jest zbyt wysoka. Tymczasem kierujący pojazdem jechał z prędkością o 44 km/h przekraczającą wówczas dozwoloną administracyjnie, a wskazana prędkość pozostawała

w związku przyczynowym ze zdarzeniem, co skutkowało tym że w sytuacji zagrożenia spowodowanego przez wtargnięcie na jezdnię małoletniej nie był w stanie wykonać skutecznego manewru obronnego umożliwiającego uniknięcie wypadku. Podkreślenia wymaga, że zachowując odpowiednią uwagę, obserwując uważnie drogę oraz dostosowując prędkość adekwatnie do zaobserwowanej sytuacji, kierowca P. (...) miałby możliwość uniknięcia zaistniałego wypadku drogowego. Widok z daleka kobiety z dziećmi wręcz winien go obowiązywać od zmniejszenia prędkości. Jazda mimo tego z tak dużą prędkością była ogromnym ryzykiem, które jednak lekkomyślnie podjął z tragicznym skutkiem.

Tym samym należne powodom zadośćuczynienie ulegało zmniejszeniu o 30 %, a zatem w przypadku każdego z rodziców winno wynieść 70.000 zł (100 000 zł x 70 %), a dla pozostałych powodów po 35.000 zł (50 000 zł x 70 %). Odejmując od tego otrzymane zadośćuczynienia na etapie postępowania likwidacyjnego pozostawało do zasądzenia od pozwanego na rzecz każdego z rodziców po 60.000 zł (70 000 zł – 10 000 zł), a na rzecz każdego z rodzeństwa od pozwanego po 28.000 zł (35 000 zł – 7 000 zł).

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od dnia 6.09.2014r. od każdej z zasądzonych kwot Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c., uznając, że w przypadku zadośćuczynienia z tytułu śmierci osoby najbliższej rozmiar cierpienia i bólu, będących przesłankami ustalenia wysokości zadośćuczynienia był możliwy do ustalenia już w toku postępowania przed zakładem ubezpieczeń. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę spory w doktrynie i orzecznictwie dotyczące uprawnienia do żądania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w okresie przed 03.08.2008r., a tym samym uzasadnione wówczas wątpliwości pozwanego w wypłaceniu tej kwoty. Wątpliwości te winny jednak, w ocenie sądu, zostać rozwiązane po uchwale Sądu Najwyższego dnia 22.10.2010r. w sprawie III CZP 76/10 opisanej wyżej. Zgłoszenie szkody nastąpiło pismem z dnia 31.07.2014r., przy czym potwierdzenie jego otrzymania datowane jest na 06.08.2014r., a tym samym pozwany winien wypłacić zadośćuczynienia wszystkim powodom w terminie 30 dni od tej daty (zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz. U. z dnia 16.07.2003r. nr 124, poz. 1152, oraz art. 817 § 1 k.c.). Termin zapłaty przypada zatem na 5.09.2014r., a zatem odsetki liczono od dnia następnego.

Podstawą prawną zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie był art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 359 § 1 k.c. w brzmieniu z daty wyrokowania.

Wszystkie powództwa dalej idące podlegały przez Sąd I instancji oddaleniu jako nieuzasadnione.

Sąd orzekający zauważył, że pomimo złożenia jednego pozwu, każdy z powodów dochodził odrębnego roszczenia na swoją rzecz, ich roszczenia były jednego rodzaju, oparte na jednakowej podstawie faktycznej i prawnej, a tym, samym po stronie powodowej zachodziło współuczestnictwo formalne. Równie dobrze każdy z powodów mógł wystąpić z odrębnym pozwem i wówczas konieczne byłoby dublowanie postępowania dowodowego. W tej sytuacji Sąd ten uznał, że brak jest podstaw do naliczenia po stronie powodowej tylko jednych kosztów zastępstwa procesowego, gdyż brak w zakresie zobowiązania dotyczącego kosztów procesu solidarności wynikającej z konkretnej podstawy prawnej.

W przypadku powodów będących rodzicami zmarłej wygrali oni proces w 86 % co do kwoty głównej, stąd też na podstawie art. 100 k.p.c. Sąd Rejonowy rozdzielił koszty stosunkowo co do każdego z nich szczegółowo wskazując jakie koszty składają się na koszty procesu.

Z uwagi na trudną sytuację materialną powodów, ich zwolnienie od kosztów sądowych oraz odszkodowawczy charakter sprawy, pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi Sąd I instancji obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając go w części, tj. w zakresie:

1. zasądzającym od pozwanego na rzecz powódki M. Ł. (1) zadośćuczynienie ponad kwotę 5.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6.09.2014 r. tj. co do zadośćuczynienia w kwocie 55.000 zł z odsetkami od dnia

6.09.2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądającym od pozwanego na rzecz powódki ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 5.000 zł za okres od dnia 6.09.2014 r. do dnia 29.01.2016 r. /pkt 1 wyroku/,

2. zasądającym od pozwanego na rzecz powódki M. Ł. (1) kwotę 2.943,29 zł tytułem zwrotu kosztów procesu /pkt 3 wyroku/,

3. zasądającym od pozwanego na rzecz powoda B. Ł. zadośćuczynienie ponad kwotę 15.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6.09.2014 r. tj. co do zadośćuczynienia w kwocie 45.000 zł z odsetkami od dnia 6.09.2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądającym od pozwanego na rzecz powoda ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 15.000 zł za okres od dnia 6.09.2014 r. do dnia 29.01.2016 r. /pkt 4 wyroku/,

4. zasądającym od pozwanego na rzecz powoda B. Ł. kwotę 2.943,29 zł tytułem zwrotu kosztów procesu /pkt 6 wyroku/,

5. zasądającym od pozwanego na rzecz powoda D. Ł. zadośćuczynienie ponad kwotę 3.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6.09.2014 r. tj. co do zadośćuczynienia w kwocie 25.000 zł z odsetkami od dnia 6.09.2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądającym od pozwanego na rzecz powoda ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 3.000 zł za okres od dnia 6.09.2014 r. do dnia 29.01.2016 r. /pkt 7 wyroku/,

6. zasądającym od pozwanego na rzecz powoda D. Ł. kwotę 2.021,19 zł tytułem zwrotu kosztów procesu /pkt 9 wyroku/,

7. zasądającym od pozwanego na rzecz powoda M. Ł. (2) zadośćuczynienie ponad kwotę 3.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6.09.2014 r. tj. co do zadośćuczynienia w kwocie 25.000 zł z odsetkami od dnia 6.09.2014 r. do dnia zapłaty oraz zasądającym od pozwanego na rzecz powoda ustawowe odsetki za opóźnienie od kwoty 3.000 zł za okres od dnia 6.09.2014 r. do dnia 29.01.2016 r. /pkt 10 wyroku/,

8. zasądającym od pozwanego na rzecz powoda M. Ł. (2) kwotę 1.666,74 zł tytułem zwrotu kosztów procesu /pkt 12 wyroku/,

9. nakazującym pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 8.789,60 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych /pkt 13 wyroku/

i zarzuciła:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że w okolicznościach sprawy kwoty w wysokości po 100.000 zł na rzecz rodziców oraz po 50.000 zł na rzecz rodzeństwa, stanowią sumę odpowiednią zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powodów w postaci pozbawienia prawa do życia w rodzinie i utrzymywania więzi rodzinnych z córką/siostrą, podczas gdy biorąc pod uwagę okoliczności przedmiotowej sprawy, kwoty te jawią się jako rażąco zawyżone,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że w okolicznościach sprawy kwoty po 100.000 zł dla powódki ad. 1) oraz powoda ad. 2) stanowią sumę odpowiednią zadośćuczynienia za doznaną przez nich krzywdę związaną z zerwaniem więzi rodzinnych po śmierci córki, w szczególności wobec wypłacenia przez pozwanego stosownego odszkodowania (art. 446 § 3 k.c.) w kwotach po 10.000 zł, które to stosowne odszkodowanie częściowo kompensowało również krzywdę powodów związaną ze śmiercią córki,

3. naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji w której powódka M. Ł. (1) przekraczała jezdnię z małymi dziećmi

w miejscu nieoznaczonym bez zachowania szczególnej ostrożności oraz nie zapewniła właściwego nadzoru nad małoletnią córką - P. Ł. i pozostawiła ją na jezdni bez opieki, co doprowadziło do wypadku drogowego,

4. naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 362 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy przyczynienie małoletniej P. Ł. należy ustalić jedynie w wysokości 30%, podczas gdy z opinii biegłego sądowego

z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wynika, iż obydwój uczestnicy wypadku drogowego przyczynili się do jego zaistnienia naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a niewłaściwe zachowanie małoletniej P. Ł. w sytuacji nadjeżdżającego samochodu (tj. wkroczenie na jezdnię w miejscu nieoznaczonym bez uprzedniego upewnienia się, czy nie nadjeżdża żaden pojazd) należy traktować jako przyczynienie się do wypadku,

5. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c., poprzez uznanie, iż w ustalonym stanie faktycznym odsetki od kwot zadośćuczynień winny zostać zasądzone od dnia 6.09.2014 roku zamiast od dnia wydania wyroku,

6. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów, brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przyjęcie dowolnej, niezgodnej z zasadami doświadczenia życiowego oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, która doprowadziła do uznania, iż zachowanie małoletniej stanowiło przyczynienie się do wypadku jedynie w 30%, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, a zwłaszcza opinii biegłych wynika, iż przyczynienie małoletniej należy ustalić w wyższym stopniu.

Stawiając powyższe zarzuty skarżąca wniosła o zamianę zaskarżonego poprzez:

1. oddalenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powódki M. Ł. (1) ponad kwotę 5.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29.01.2016 r. do dnia zapłaty,

2. oddalenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powoda B. Ł. ponad kwotę 15.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29.01.2016 r. do dnia zapłaty,

3. oddalenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powoda D. Ł. ponad kwotę 3.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29.01.2016 r. do dnia zapłaty,

4. oddalenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powoda M. Ł. (2) ponad kwotę 3.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 29.01.2016 r. do dnia zapłaty,

5. zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych oraz stosunkowe rozdzielenie kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem I instancji.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od pozwanej na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej spółki okazała się nieuzasadniona.

Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego są prawidłowe, znajdują potwierdzenie w przeprowadzonych dowodach, ocenionych bez naruszania zasad swobody sędziowskiej (art. 233 § 2 k.p.c.), wobec czego Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne czyniąc podstawą niniejszego orzeczenia. Zastrzeżeń nie budzi też prawidłowość subsumpcji dokonanej przez Sąd I instancji i trafność zastosowania przepisów prawa materialnego.

Wbrew stanowisku apelującej Sąd I instancji nie dopuścił się żadnych uchybień, które musiałyby skutkować koniecznością zmiany, bądź uchylenia zaskarżonego orzeczenia.

Jako nieuzasadnione ocenić zatem należy wszystkie wyeksponowane w petitum apelacji zarzuty, które – poprzez różnorodną konfigurację – sprowadzają się do negacji oceny prawnej dochodzonego przez powodów roszczenia w aspekcie jego wysokości, a która to wysokość – w kontekście należycie ocenionego materiału dowodowego - nie budzi żadnych wątpliwości Sądu odwoławczego.

Podkreślić trzeba, że przepisy prawa nie ustanawiają żadnych kryteriów, na podstawie których winno być ustalone zadośćuczynienie. Wypracowała je natomiast judykatura, a zwłaszcza orzecznictwo Sądu Najwyższego. Wskazuje ono, że zadośćuczynienie ma kompensacyjny charakter, w związku z czym musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane

z uwzględnieniem wszystkich okoliczności danego przypadku mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, tj. m.in. intensywności, trwałości, czy też nieodwracalnego charakteru doznanych cierpień (vide m.in.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1999 roku, sygn. I CKN 1145/99; wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 1972 roku; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1969 roku, sygn. I PR 224/69).

Podkreślenia wymaga również, że skuteczne kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jej ustalania. Zarzut zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez Sąd I instancji, tym bardziej, że w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny Sądu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 roku, sygn. IV CK 384/05, publ. LEX nr 179739; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 roku, sygn. II PK 102/06). Zarzut niewłaściwego określenia kwoty zadośćuczynienia nie może zatem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego, stąd korygowanie przez Sąd II instancji zasądanego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 roku, sygn. I CK 219/04, publ. LEX nr 146356). W literaturze przedmiotu oraz w judykaturze utrwalił się pogląd zgodnie z którym Sąd odwoławczy może dokonać korekty takiego wyroku tylko wtedy, gdy Sąd I instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających inną wysokość świadczenia (błąd „braku”) albo niewłaściwie ocenił całokształt tych, należycie ustalonych i istotnych okoliczności (błąd „dowolności”) (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 roku, III PRN 39/70; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 roku, I CK 219/04).

Poczynione wyżej rozważania w powiązaniu z okolicznościami przedmiotowej sprawy uprawniają do postawienia tezy – po szczegółowej lekturze dokumentów zebranych w aktach sprawy – że Sąd I instancji określając wysokość należnego wszystkim powodom zadośćuczynienia z dostateczną wnikliwością uwzględnił wszelkie kryteria decydujące o wysokości żadanego roszczenia nie dopuszczając się tym samym żadnego z wymienionych powyżej błędów.

Twierdzenia apelującej jakoby przyznane powodom kwoty zadośćuczynienia były – z uwagi na upływ czasu, wiek poszkodowanej P. Ł., rzekomo typowy przebieg żaloby, a w przypadku powodów: M. Ł. (1) oraz B. Ł., fakt posiadania jeszcze trójki dzieci (w tym powodów M. i D. Ł.) – zbyt wysokie, nie mogą w ocenie Sądu odwoławczego, uzyskać aprobaty.

Nie ulega wątpliwości, że zdarzenie z dnia 17 sierpnia 1998 roku było nagłe i wyjątkowo traumatyczne - spowodowało kliniczne znaczące cierpienia i utrudnienia w codziennym funkcjonowaniu rodzinnym i osobistym wszystkich powodów, zmieniło ich dotychczasowe życie, zdeintegrowało rodzinę. Powodowie D. i M. rodzeństwo Ł. pozbawieni zostali uwagi ze strony rodziców. Rolę tę przejęli dziadkowie. Tragiczna śmierć P. Ł. wywołała u powodów specyficzne dla stresu objawy adaptacyjne oraz fizjologiczne, które miały chroniczny i przewlekły charakter, a nadto naruszyły równowagę rodziny jako całość. Jednocześnie, zarówno osobowy, jak i rzeczowy materiał dowodowy w postaci opinii biegłego sądowego psychologa, ukazują, że pomimo, iż od tragicznego zdarzenia wywołującego szkodę upłynęło niemalże 18 lat

i pomimo podjęcia przez powodów nowych ról społecznych i zawodowych, proces żaloby nadal nie został zakończony, co skutkuje obniżeniem dobrego samopoczucia i negatywnie wpływa na powodów w kontekście życia rodzinnego i społecznego, zaś – w przypadku powoda B. Ł. – wymaga terapii psychologicznej.

Powyższe niweczy zatem twierdzenia skarżącej o typowym przebiegu żaloby, czy też te, w których powołując się na znaczny upływ czasu, próbuje uchylić się od odpowiedzialności względem powodów w zakresach wyższych niż wnioskowane w petitum wywiedzonego środka zaskarżenia.

Apelująca akcentując powołane okoliczności pomija inne, ważne – w ocenie Sądu Okręgowego – kryteria decydujące o wysokości kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, którą doznali powodowie na skutek nagłej i niespodziewanej śmierci P. Ł., z którą – co ukazuje zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – byli bardzo związani, a która zginęła na oczach trójki z nich.

Okoliczność, że zmarła miała zaledwie 6 lat także nie może, zdaniem Sądu Okręgowego, stanowić skutecznego argumentu niwelującego krzywdę doznaną przez stronę powodową. To właśnie młody wiek P. Ł., fakt pozostawania najmłodszym dzieckiem w rodzinie, nadzieja związana z jej osobą potęgowały ową krzywdę.

Zamierzonego skutku nie można także przyznać powoływanie się przez skarżącą na brak dokumentacji medycznej potwierdzającej korzystanie przez powódkę M. Ł. (1) oraz powoda D. Ł. ze specjalistycznej pomocy psychologicznej, skoro osobowy (wzajemnie ze sobą korespondujący) materiał dowodowy fakt ten potwierdza. Upływ czasu usprawiedliwia natomiast brak dowodowy w tym zakresie.

Do uwzględnienia przez Sąd odwoławczy wywiedzonego przez skarżącą środka zaskarżenia nie może przy tym prowadzić powoływanie się na judykaty sądów powszechnych zapadłe na kanwie roszczeń o zapłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, albowiem roszczenie powodów ma – jak już wskazano i co dostrzegła także skarżąca – zindywidualizowany charakter. Sąd rozpoznający takie roszczenie nie może zatem przez lekturę podobnych stanów faktycznych uznać, że jest to zasady argument za przyznaniem niższego bądź wyższego zadośćuczynienia. Tylko bowiem stwierdzenie rażąco wygórowanej bądź rażąco niskiej wysokości zadośćuczynienia uprawniałoby do korekty zaskarżonego orzeczenia, co w przedmiotowej sprawie – jak zaakcentowano - nie wystąpiło.

Tożsamość skutku nie może więc odnieść akcentowanie – w odniesieniu do powódki M. Ł. (1) i powoda B. Ł. – faktu posiadania, pomimo utraty córki, potomstwa. Okoliczność ta nie świadczy bowiem o wygórowanym charakterze zasądzonych zadośćuczynienia. Jednocześnie posiadanie innego potomstwa nie eliminuje cierpienia rodziców, z uwagi na utratę dziecka, co dobitnie ukazuje zebrany w toku postępowania pierwszoinstancyjnego materiał dowodowy, tym bardziej, że P. Ł. była najmłodszym dzieckiem powodów, jedyną córką.

Skutecznej podstawy obniżenia zasądzonych przez Sąd orzekający na rzecz powodów: M. Ł. (1) oraz B. Ł. kwot zadośćuczynienia nie mogą stanowić zarzuty odnoszące się do faktu wypłaty na ich rzecz odszkodowań w kwotach po 10.000,00 złotych.

Nie przecząc, że judykatura dopuszczała możliwość przyznawania zadośćuczynienia w oparciu o unormowanie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., a także, że odszkodowanie wpłacone w oparciu o regulację art. 446 § 3 k.c. mogło uwzględniać pewien uszczerbek niemajątkowy, niemniej okoliczność ta pozostaje bez znaczenia dla oceny zasadności zaskarżonego orzeczenia w stosunku do powodów małżonków Ł.. Z rzeczowego materiału dowodowego bowiem wynika niezbicie, że przyznane powodom (niewysokie zresztą) kwoty po 10.000,00 złotych stanowiły wyłącznie odszkodowanie za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci P. Ł. (art. 446 § 3 k.c.). Apelująca – pomimo reprezentacji przez profesjonalnego pełnomocnika i pomimo przerwania na nią w tym zakresie ciężaru dowodu – nie przedstawiła żadnych dowodów, które pozwalałyby traktować to świadczenie w sposób sugerowany przez skarżącą, tj. także jako kompensatę szkody niemajątkowej (krzywdy), a nie tylko jako

świadczenie odszkodowawcze w znaczeniu stricte kodeksowym. Jako gołosłowne ocenić zatem należy zaprezentowane w tym zakresie argumenty, tj. powoływanie się na wiek zmarłej P. Ł., wysokość przeciętnego wynagrodzenia.

Jako chybione ocenić także należy zarzuty kwestionujące tezę Sądu Rejonowego w zakresie stopnia przyczynienia się zmarłej P. Ł. do zaistniałej szkody.

Skarżąca forsując odmienne, od przyjętego przez Sąd orzekający stanowiska w tym zakresie, tj. 50% przyczynienie, w miejsce 30% koncentruje się przede wszystkim na prezentacji – uwzględnionych przecież przez Sąd I instancji – okoliczności składających się na stopień przyczynienia poszkodowanej do zaistniałego zdarzenia, tj. brak należytej obserwacji jezdni, nie zachowanie należytej ostrożności i wtargnięcie na jezdnię w nieoznaczonym miejscu.

W tym miejscu podkreślić trzeba – odnosząc się zarazem do dalszych twierdzeń apelacyjnych prezentujących koncepcję „połączenia” stopnia przyczynienia poszkodowanej P. Ł. z przyczynieniem samej powódki M. Ł. (1) wyrażającym się w niewłaściwym nadzorze nad córką,

i w konsekwencji określeniem tego przyczynienia na poziomie do 70% – przyczynienie, w ujęciu normy art. 362 k.c. – oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego, a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Zachowanie poszkodowanego stanowi *causam concurrans* wobec zdarzenia przypisanego dłużnikowi (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 1998 roku, II UKN 174/98; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 marca 1973 roku, I PR 341/72). Uważna lektura treści sporządzonego przez Sąd I instancji uzasadnienia ukazuje, że Sąd ten - uznając, iż przyczynieniem do zdarzenia z dnia 17 sierpnia 1998 roku było samo zachowanie poszkodowanej, a nie jej matki – podniósł jednocześnie, że brak właściwego nadzoru nad małoletnią był jedną z przyczyn niewłaściwego zachowania się poszkodowanej na jezdni, albowiem M. Ł. (1) nie korygowała niewłaściwego zachowania małoletniej i uwzględnił do 30% stopnia przyczynienia, co Sąd Okręgowy w całości aprobuje, uznając jednocześnie za niedopuszczalną koncepcję „połączenia” przyczynienia się zaistnienia szkody samej poszkodowanej P. Ł. oraz winy osoby trzeciej, tj. zmarłej.

Koncepcja wykreowana przez skarżącą jako wsparta judykatem Sądu Rejonowego w Kole z dnia 25 września 2014 roku wydanym

w sprawie o sygn. akt I C 687/13 dziwi tym bardziej, że orzeczenie to – co eksponowali już powodowie w toku postępowania pierwszoinstancyjnego - nie istnieje (nie funkcjonuje) w obrocie prawnym, albowiem zmienione zostało przez Sąd Okręgowy w Koninie, po rozpoznaniu apelacji strony powodowej, wyrokiem z dnia 16 stycznia 2015 roku wydanym

w sprawie o sygnaturze akt I1 Ca 476/14. Skarżąca ignorując ten fakt próbuje uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie, co nie może się powieść, w świetle argumentacji przywołanej przez Sąd Okręgowy w Koninie na poparcie wydanego wówczas orzeczenia reformatoryjnego, której – z uwagi na powszechną dostępność (publikacja na portalu orzeczeń Ministerstwa Sprawiedliwości) oraz fakt złożenia do akt przedmiotowej sprawy – niecelowo jest szczegółowo przytaczać.

Do korekty zaskarżonego orzeczenia w kontekście oceny przyjętego przez Sąd Rejonowy stopnia przyczynienia nie mogą także doprowadzić stanowiska wyrażanego przez Sąd Najwyższy oraz sądy powszechne (szczegółowo wymienione w uzasadnieniu wywiedzionego środka zaskarżenia). Pomijając po pierwsze, że

w polskim systemie prawnym, w przeciwieństwie do anglosaskiego porządku prawnego (*common law*) precedensy nie stanowią źródła prawa, a zatem powoływanie się na orzeczenia sądów powszechnych wydanych na kanwie tożsamy, czy podobnych stanów faktycznych jest w kontekście prawa *civil law* nieporozumieniem zważyć przede wszystkim trzeba, że zwalczając – w powołaniu się na judykaty sądowe – przyjętą przez Sąd Rejonowy wysokość stopnia przyczynienia do powstałej szkody apelująca ignoruje jednocześnie, że regulacja art. 362 k.c. stanowi normę kompetencją adresowaną do sądu. Przepis ten uznawany jest za wyraz tzw. sędziowskiego wymiaru odszkodowania i zasadniczo do sądu należy ocena czy i w jakim stopniu przyczynienie się poszkodowanego uzasadnia obniżenie odszkodowania w konkretnych (indywidualnych) okolicznościach sprawy.

Nie przecząc zatem, że w powoływanych przez skarżącą sprawach zapadłych na kanwie podobnych stanów faktycznych przyczynienie się podmiotu poszkodowanego do zaistniałej szkody mogło zostać oszacowane przez sąd orzekający na

wyższym poziomie wskazać trzeba – że lektura dokumentów zgromadzonych w aktach przedmiotowego postępowania – nie pozwala tego 30% poziomu podnieść, tym bardziej, że stopnia przyczynienia 6 letniego dziecka nie można porównywać do stopnia przyczynienia osoby dorosłej.

Reasumując rozważania w tym zakresie stwierdzić trzeba, że brak jest podstaw do korekty orzeczenia w zakresie zasądzonych tytułem zadośćuczynienia kwot.

Jako chybiony ocenić wreszcie należy zarzut naruszenia normy art. 481 k.c. poprzez naliczenie odsetek ustawowych od kwot zadośćuczynienia za okres poprzedzający wyrokowanie.

Podkreślić należy, że zgodnie z treścią przepisu art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Odsetki należą się za sam fakt opóźnienia się dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 481 § 1 k.c.).

Należy zaznaczyć, iż to nie wyrok zasądający zadośćuczynienie jest źródłem zobowiązania sprawcy szkody do zapłaty, ale jest nim sam czyn niedozwolony. Zadośćuczynienie za krzywdę staje się więc wymagalne po wezwaniu odpowiedzialnego za naprawienie szkody do spełnienia świadczenia. Od tej chwili biegnie zatem termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (zgodnie z art. 481 § 1 k.c.).

Nie ma przy tym znaczenia, że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności danej sytuacji. Jeżeli bowiem sprawca szkody uważa, iż skierowane do niego żądanie zasądzenia zadośćuczynienia jest wygórowane, to może spełnić je jedynie w ustalonej przez siebie wysokości – w taki wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli okaże się, iż świadczenie nie należy się w ogóle lub należy się w mniejszej wysokości, to po orzeczeniu sądu sprawca może żądać zwrotu w całości świadczenia lub nadpłaty. Jeżeli zaś okaże się, że świadczenie to jest za niskie, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiszczyć odsetki od tej niedopłaty (vide: wyrok Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 18 lutego 2010 roku, sygn. II CSK 434/09, publ. LEX nr 602683).

Ponadto nie sposób nie zauważyć, że zasądzenie odsetek dopiero od dnia wyrokowania – jak żąda tego skarżąca – prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed tej daty, co jest nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika i może skłaniać go do jak najdłuższego zwlekania z dobrowolnym uiszczeniem choćby części żądanej kwoty, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszące obowiązek zapłaty odsetek ustawowych za wcześniejszy okres.

Dodatkowo należy wskazać, iż zgodnie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392 j.t.), zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie.

W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania. Należy zwrócić przy tym uwagę na fakt, że w przypadku ubezpieczeń obowiązkowych ustawodawca wprowadził 90 – dniowy termin o charakterze bezwzględny, liczony od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Jego bezwzględny charakter wyraża się w ten sposób, że wymagalność świadczenia zakładu ubezpieczeń nie jest uzależniona nawet od wyjaśnienia okoliczności sprawy lub faktycznej możliwości ich wyjaśnienia.

Przedłużenie terminu może nastąpić tylko wyjątkowo: wtedy, gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń lub wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Wobec takiej wykładni ww. przepisów wywiedziony przez apelującą zarzut uznać trzeba – jak już podkreślono – za nieuzasadniony.

Analiza dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy wskazuje bowiem, jak prawidłowo uznał Sąd Rejonowy, że okoliczności faktyczne, które uzasadniały zasądzenie na rzecz powodów świadczeń pieniężnych w kwotach określonych w sentencji zaskarżonego wyroku zaktualizowały się już na etapie postępowania likwidacyjnego, w sytuacji gdyby pozwany likwidator prawidłowo dokonał likwidacji szkody, nie zaś zaniechał jakichkolwiek działań.

Pasywnej postawy apelującej nie może bowiem usprawiedliwiać fakt przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych sądowych z dziedziny psychologii czy rekonstrukcji wypadków drogowych.

Skutki zdarzenia objętego ochroną ubezpieczeniową apelująca mogła, także w ocenie Sądu odwoławczego, ustalić w toku postępowania likwidacyjnego, co w konsekwencji – w świetle zaprezentowanych powyżej wywodów teoretycznych – przesądza o tym, że odsetki od należnych powodom świadczeń powinny zostać naliczone od daty sprzed wyrokowania. Po tym okresie nie wystąpiły bowiem żadne okoliczności, które mogłyby wpłynąć na zmianę biegu terminu naliczenia odsetek.

Mając na względzie przytoczone powyżej rozważania uznać trzeba, że Sąd I instancji prawidłowo wywiódł, iż skarżąca w zwłoce pozostaje od dnia 6 września 2014 roku.

Konstatując, stwierdzić należy, że wszelkie wywody skarżącej zawarte w wywiedzionych przez nią środku zaskarżenia stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami i prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu orzekającego, stąd brak jest podstaw do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia.

Wobec powyższych rozważań i z mocy art. 385 k.p.c. apelację poznawaną jako bezzasadną należało oddalić (punkt 1. wyroku).

O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 i art. 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804) – punkt 2. wyroku.

Aleksandra Bolczyk Iwona Przyłębska – Grzybowska Jolanta Tembłowska